

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 20 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LEONOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 150 mk. w tekście 200 mk., za tekstem 75 mk. Nekrologia 50 mk. Drobne po 30 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Od Wydawnictwa.

Z dniem dzisiejszym „Kurjer Białostocki” przechodzi w ręce Związku Ludowo-Narodowego.

W sprawie repatriacji.

Sprawa repatriacji przybrała już rozmiary klęski społecznej, która zaczyna poważnie zagrażać interesom państwowym. Pomijając bowiem fakt, ogólnie znany, że coraz szersze warstwy ludności ogarnia ogromne wzburzenie z powodu niesłychanych skandalów ujawnianych w zakresie stosunków repatriacyjnych, podkreślić tu jeszcze należy z naciskiem, że i mocarstwa zachodnie zainteresowały się gorliwie tą kwestją, a czynniki wrogie lub niechętne nam nie o mieszkają wyzyskać jej na naszą niekorzyść. W ich interpretacji będzie to nowy i nader wymowny dowód polskiej nieudolności państwowej.

Przewodniczący polskiej delegacji repatriacyjnej w Warszawie, p. Korsak, miał być ze swego stanowiska usunięty. W ministerjum spraw zagranicznych dymisja jego była już postanowiona. Nagle jednak — oczywiście na skutek ingerencji żywiołów anonimowych, które usilnie starają się zepchnąć Polskę w położenie bez wyjścia — coś się zmieniło w poglądach naszych „sfer decydujących”. P. Korsak nie tylko utrzymał się na swym stanowisku, lecz został nawet zaszczycony pewnego rodzaju awansem za swą działalność repatriacyjną, gdyż lata służby przy boku Lednickiego w Petersburgu zaliczono mu jako lata służby państwowej polskiej, mianując go równocześnie urzędnikiem IV-ej rangi. Być może, iż te same potajemne siły, którym praca obecnego prezesa delegacji tak bardzo konwenjuje, będą się starały zepchnąć w „sferach decydujących” wynagrodzenie go jakimś wysokim orderem.

A tymczasem p. Korsak obok zupełnej nieudolności do spełnienia powierzonych sobie obowiązków, stara się jeszcze w dodatku odgrywać efektowną rolę sui generis Napoleona. W zakresie swych funkcji urzędowych działa nie tylko arbi-

tralnie, ale i samowładnie. O wszystkich kwestjach, w sprawie repatriacji decyduje wyłącznie sam, na poufnych konferencjach z przedstawicielem bolszewickim Ignatowem, nie porozumiewawszy się uprzednio z polskimi członkami delegacji, którzy na formalnych posiedzeniach polsko-rosyjskich stają wobec zapadłych już postanowień. Wybitni członkowie polskiej delegacji repatriacyjnej, nie mogąc pogodzić się z takim systemem pracy prezesa, ustąpili ze swoich stanowisk. P. Korsak działa sam, sam też ponosi odpowiedzialność także za te trupy, które dziesiątkami wynoszą codziennie z baraków w Równem i w Baranowiczach, a nawet z wagonów po drodze, jak to się stało onegdaj na st. Iwacewiczce.

P. Korsak popelniał ponadto jeszcze jedną ogromną nieostrożność, która — szkodząc dotkliwie interesom państwa — wpływa również ujemnie na stan sprawy repatriacyjnej. Kurjerom dyplomatycznym sowieckim zezwolono, na skutek osobistego nacisku prezesa delegacji wywozić z Polski dozwoloną ilość bagażu bez rewizji. Ażeby zaś uniknąć niepożądanego interwencji straży celnej na granicy, zarządzono plombowanie pakunków na stacji nadawczej w Warszawie. Taką protekcją nie cieszą się nawet Francuzi. Rzecz naturalna, że wobec tak niezwykłej ustepliwości ze strony

polskiej, Rosja bolszewicka okazuje coraz mniej chęci do wypełnienia tych zobowiązań, jakie w sprawie repatriacji nakłada na nią traktat ryski.

Współodpowiedzialność z Korsakiem dzieli już obecnie nie tylko ministerjum spraw zagranicznych, którego jest on urzędnikiem, ale i cały rząd, który z głosów prasy i uchwał licznych wieców, miał już możność poznać dokładnie faktyczny stan rzeczy i dezyderaty opinii publicznej.

P. Korsak musi ustąpić ze stanowiska prezesa delegacji repatriacyjnej w Warszawie. Tego domaga się także i społeczeństwo polskie w naszym województwie.

Uchwała

„Związku Robotników Katolickich”
w Białymstoku.

Zebrani w dniu 8 grudnia 1921 r. w liczbie kilkuset członków „Zw. Rod. Kat.” w Białymstoku jednomyślnie uchwalili:

I. Wobec tego, że grożą, a stwierdzonych faktami wleści o okropnych warunkach, w jakich znajdują się rzesze powracających do kraju uchodźców i wygnańców, nawet po przekroczeniu granicy Polski, społeczeństwo polskie winno, poza akcją rządową, przyjąć z wydatną pomocą katowanymi przez los rodaków. Zebrani upowazniają Zarząd Związku do załatwienia istniejącego w Białymstoku Komitetu pomocy uchodźcom, tudzież do ogłoszenia w piśmie odpowiedniego apelu do społeczeństwa.

II. Wobec niedomagania rządowej działalności repatriacyjnej zebrani wzywają czynników sejmowe i odnosne władze do położenia jaknajenergiczniejszego nacisku na usunięcie takowych, gdyż każdy dzień zwłoki pozostaje plamą na sumieniu narodu.

(—) Hupert

Prezes Zw. Rod. Kat.
w Białymstoku.

8 grudnia 1921 r.

Smutne objawy.

Warszawa, 7 grudnia.

Atmosfera polityczna Warszawy nasiąknęła jest więcej niż kiedykolwiek elektrycznością. Sprawa daniny, podatków, jedynym słowem uregulowania finansów państwa, gdy, według słów ministra skarbu, dach nad głową państwa się pali, rozogniła umysły. W zasadzie nikt płacić nie lubi, a liczne nasze stromnictwa sejmowe wobec nadchodzących wyborów niechęć tę ze względów egoistyczno-partyjnych jeszcze podsydają. Ani stemiadzi, ani

chłop, ani przemysłowiec, ani kupiec, ani rzemieślnik rzekomo gotówki nie posiada. Tak przynajmniej, twierdzą ich przedstawiciele w sejmie, a to mile gładka uszy wyborców, którzy niebawem mają wyrazić swe uczucia, przyjacielskie lub wrogie, wobec swego wybrańca.

Inteligencja i stan wyzwolony, który bez zapewnienia i przysięgi wraz z ogółem urzędników wszelkich rang i stopni rozumie, jedynie w całej pełni bierze powagę i konieczność sanacji, jak zapewnienia jakiegoś pismo humorystyczne, westchnięcie i zapłacz bez szmerania. To jest strona ekonomiczna medalu naszej chwili obecnej.

Polityka zaś aż mieni się od złowrogich błysków i iskier. Sprawa głosowania na Litwie walkę polityczną rozpalila aż do białości. Dwa wrogie obozy, nie szczędząc między sobą w większych i mniejszych swych grupach inwektyw i intryz, napadły na siebie z taką zaciekłością, że ma się wrażenie, jakoby należały do dwu ras, dla których obu niema miejsca na kuli ziemskiej. W takich warunkach wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni zacierają z radością ręce i pogwizdują wesolą, marką polską spada po chwilowej poprawie a nasz kredyt zagraniczny, moralny i materialny stale balansuje niżej zera.

Wystarczy przejrzeć naszą prasę w stolicy, aby nabrać gruntownego obrzydzenia do polityki. Ma się wrażenie, jakby ludzie wyjadowali całą niemiłość do waga, który gnębił i prześladował nas od 150 lat, teraz gdy nie potrzeba jej kryć lub otaczać osłonkami, na swoich. Łagodna z natury dusza polska jest jakby zarazona wściekłością. Za winy i błędy jednostki ma odpowiadać stronnictwo lub program polityczny. Wyszukuje się dawne grzechy, które dawno winny być pogrzebane i zapomniane, upiększa je i rozszerza i rzuca w twarz — nie winowajcy, ale przeciwniej stronie obozu.

Porachunki załatwia się w sposób chuligański, pięścią, nożem i rewolwerem. Nie wiele braknie, a będziemy do siebie strzelać z za węgla lub truci cynamonem. Prawo społeczne, sądy cywilne czy honorowe, opinia — są jakoby w zawieszaniu. Sprawiedliwość wymierza sobie każdy doraźnie.

Wczoraj odbył się pojedynek między posłem i oficerem. Była to likwidacja „honoru” napadła brutalnej z powodu głodnej a mało w Polsce znanej broszury, może nie prze czytanej nawet przez podporucznika, czatującego na ulicy na autora a żądającego niezwłocznego odwołania obrażających go twierdzeń. Pomijając rozkaz, zabraniający w wojsku b e z z w z g l ę d n i e pojedynki, uderzyć musi każdego sposobem załatwienia zatargu między stronnictwem sejmowym i — niestety! — stronnictwem armijnym. Nie chodzi o to, jakie to spotkanie z bronią w ręku miało epilogi, to jedno nie ulega wątpliwości, że państwo, w którym krytykę niemiłą reguluje się pięścią, na nazwę cywilizowanego nie zasługuje.

W takiej atmosferze toczą się sprawy naszych warunków finansowych, naszego kryzysu przemysłowo handlowego i kroków wstępnych do nowych wyborów. Zapowiedzi względem dwu pierwszych dotąd słabo tylko zaznaczyły się w naszym życiu wewnętrznym. Natomiast sprawa przyszłego sejmiku i senatu stosunkowo mało dotąd zajmuje opinię, przynajmniej wypadkami dnia i troskami życia codziennego.

Ogół wola lepszego, rozumniejszego i pracowitszego sejmiku i lepszego ogólniego zespołu posłów. Stronnictwa natomiast mówią nie o zespo-

le lecz o jednostkach, jednostki zaś co inteligentniejsze i mniej o sobie a więcej o rzeczy myślące, pragną wycofać się z życia politycznego, czy to z zniechęcenia czy z braku środków materialnych. Przynajmniej tak mówią i myślą w Wielkopolsce, gdzie z rozwickłym tokiem prac parlamentarnych w Warszawie Intelligencja narodowa nie może pogodzić swych interesów osobistych. Jest to dalszy i na dziś ostatni smutny objaw.

Wacław Sas.

Z komisji odbudowy kraju.

W dzisiejszym posiedzeniu komisji odbudowy kraju wzięli udział również prezydent ministrów Ponikowski, min. skarbu Michalski i minister robót publicznych Darowski.

Minister Michalski oświadczył, że odbudowa kraju jest uzależniona od podniesienia waluty, zrównoważenia budżetu, zebrań daniny państwowej i wykonania programu napraw finansów, jaki przedłożył sejmowi. Dopiero po załatwieniu tych spraw będzie mógł określić, ile skarbu państwa da na odbudowę kraju, ale przewiduje, że dać będzie można dużo.

Posel Bryl (Ludowiec) mówił o zaniepokojeniu pewnych sfer z powodu pogłosek o zawieszeniu dotychczasowych ustaw o odbudowie kraju i domagał się na to odpowiedzi, jak również natęczył pytanie, ile minister skarbu obiecuje dać na odbudowę. Również czuje się on zaniepokojony kwestją, czy osadnictwo na Wschodzie, oraz cywilne w Małopolsce będzie popierane przez rząd.

Posel Klemensiewicz (P. P. S.) domagał się zaprowadzenia daniny z lasów prywatnych na rzecz odbudowy.

W odpowiedzi min. Darowski i min. Michalski oświadczyli, że organizacje odbudowy zostaną utrzymane, ale nastąpi osadnictwo cywilne w Małopolsce Wschodniej, jak wojskowe na Kresach będzie popierane nadal, ale sposób wykonania odnośnych ustaw musi być zmieniony, gdyż dotychczasowy szkodzi naszemu kredytowi i krzywdzi skarbu. Istnieje projekt, który opracowuje rząd, nowej ustawy w odbudowie kraju i redukcji urzędów związanych z tą sprawą. W rezultacie komisja odbudowy kraju przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu, że dotychczasowe zobowiązania państwa w sprawie odbudowy, przyjęte w ustawach sejmowych będą w zasadzie nadal zachowane.

Sejmowy sąd honorowy.

W myśli regulaminu, który głosi iż na 20 członków klubu poselskiego mają prawo reprezentować jednego przedstawiciela do sejmowego sądu honorowego, klub Zw. Lud. Nar., złożony z 79 członków przedstawił marszałkowi następujących kandydatów: Mieczkowski, Skarba, L. Tarnowski i J. Zamorski.

TELEGRAMY.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 9.12. (tel. wł.) Sejm na dzisiejszym posiedzeniu przystąpił do debaty generalnej nad projektem daniny państwowej. Rzeczowy i obszerny referat o znanym już projekcie wygłosił p. Wierzbicki. Następnie przemawiał w imieniu klubu P. L. S. p. Kowalczyk, który oświadczył, że o ile nie będą uwzględnione poprawki Piastowców, przenoszące część ciężaru daniny z właścian na handel i przemysł, klub jego nie będzie mógł głosować za projektem.

Posel Głabiński w imieniu Zw. Lud. Nar. wypowiedział się za projektem, domaga się tylko jaknajbardziej sprawiedliwego wymiaru daniny. Wreszcie poseł Diamand imieniem P. P. S. wygłasza mowę popierającą w zasadzie projekt daniny, wyraża jednak ubolewanie, że danina została zmniejszona w interesie tych warstw, które najłatwiej mogły znieść jej ciężar. Dalejsze obrady odroczone do jutra, postanowiono odbyć dwa posiedzenia rano i po południu.

Z konwentu seniorów.

WARSZAWA, 9.12. (tel. wł.) Dalejszy porządek prac sejmowych uchwalony na konwencie seniorów jest następujący: Od poniedziałku przyszłego tygodnia włącznie odbywać się będą posiedzenia codziennie, z wyjątkiem środy i czwartku,

w sprawie uchwalenia następujących ustaw: Danina, emisja nowych biletów skarbowych, ustawa o naprawie gospodarki finansowej państwa, zmiany w ustawie o ochronie lokatorów, wreszcie wnioski o kryzysie w przemyśle.

Zwyżka marki polskiej.

WARSZAWA, 9.12. (tel. wł.) Według informacji z dzisiejszego zebrania giełdowego przewidziany jest znaczny skok kursu marki polskiej, co stoi w związku z uchwałą daniny.

Białorusini biorą udział w wyborach.

WARSZAWA, 9.12. (tel. wł.) Z Wilna donoszą: Zjazd białoruski wypowiedział się za udziałem Białorusinów w wyborach wileńskich.

Zjazd wojewodów.

WARSZAWA, 9.12. (tel. wł.) Dnia 18-go grudnia r. b. odbędzie się w Lublinie zjazd wojewodów z całej Polski. Kierownictwo zjazdu obejmie minister Downarowicz.

Wyjazd gen. Żeligowskiego.

WILNO, 9.12. (tel. własny.) Wyjazd gen. Żeligowskiego został odłożony z czwartku ubiegłego na niedzielę. General Żeligowski przez prasę wileńską zwrócił się do ludności z prośbą, aby nie urządzano uroczystego pożegnania, gdyż gen. zamierza wrócić do Wilna i z miastem się nie żegna.

Konkordat z Watykanem.

WARSZAWA, 9.12. (tel. wł.) Rozpoczęto obrady specjalnej komisji przy Radzie Ministrów dla opracowania projektu konkordatu pomiędzy Polską a Watykanem. Obradom tym przewodniczy zastępca premiera minister Stesłowicz.

Nowy gabinet węgierski.

WARSZAWA, 9.12. (tel. wł.) Z Wiednia donoszą: Na posiedzeniu sejmu węgierskiego przedstawił się posłom nowy gabinet. Hr. Bathlen, premier, wygłosił mowę programową, oświadczając, że będą cofnięte

wszystkie ograniczenia wolnościowe. Kwestja dynastii czasowo odłożona — podkreśla mówca — a to ze względu na sytuację międzynarodową, z którą Węgry muszą się liczyć.

Z sejmu pruskiego.

WARSZAWA, 9.12. (tel. wł.) Z Berlina donoszą: Na posiedzeniu sejmu pruskiego, minister handlu Spring oświadczył, że sytuacja gospodarcza Niemiec jest krytyczna. Traktat wersalski na wal obłądem i szaleństwem, szczególnie wobec oderwania od Niemiec części Górnego Śląska.

Pamiętnik Wilhelma.

BERLIN, 9.12. (tel. wł.) W tych dniach ukazuje się tutaj pamiętnik b. cesarza Wilhelma, który nosi tytuł: "Tabela porównawcza historii od r. 1888—1914".

W sprawie emigracji do Stanów Zjedn.

WARSZAWA, 9.12. (tel. wł.) Konsulat Stanów Zjednoczonych w Warszawie otrzymał wyjaśnienie, że emigranci z ziemi polskiej na Wschód od linii Curzona, z wyjątkiem okręgu białostockiego będą w roku bieżącym zaliczeni jeszcze do kontyngentu emigrantów z Rosji. Wobec tego konsulat będzie mógł udzielić jeszcze 20 tysięcy wiz paszportowych dla emigrantów z Kresów.

Giełda.

WARSZAWA, 9.12. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	3310
Funtt szterl.	13650
Franki fr.	245
Marki niem.	16

nia dwie następujące depeze: „Zebrani na wiecu Związku Ludowo Narodowego w Woławku potępiają bandytów i napastników, posłowi wyrażają część i uznanie.

Prezes Kulwiec,

„Zebrani Stojałowczycy na wiecu w Słemienu zasylają swemu prezesowi podziękowania za pełną poświęcenia pracę i wyrazy zaufania oraz wyrażają swe oburzenie tym, którzy tak zaśluzonego człowieka nie uczciwie atakują.

Walki z robotnikami.

Dn. 6 bm. w Słemie zjawila się delegacja robotników Akcyjnej fabryki „Zawiercie” w osobach: pp. Blaszczyca i Gwoźdźa i przedstawiła p. Marszałkowi oraz narodowym klubom posełskim następującą skandaliczną sprawę, która wywołała strajk 5-ciu tysięcy robotników w owej fabryce, pobicie Inspektora pracy oraz zajęcie fabryki przez policję.

Ustawa o kasach chorych, pomyslna i opracowana po doktrynersku, przewiduje skasowanie wszystkich dotychczasowych kas przezorności z chwilą gdy zaczną działać jedna państwowa kasa chorych dla robotników. Wbrew jednakże § 101 ustawy, która zapowiada kolejne wprowadzanie kas chorych państwowych nie jednocześnie do roku 1923, wbrew logice, że nie należy naprzód kasować Instytucji, która się cieszy zaufaniem członków, a zaprowadzać nową, co do której są wątpliwości, czy będzie działać zadawalniająco, inspektorat pracy w „Zawierciu” otworzył kasę chorych, nie dopuszczając do dalszego funkcjonowania istniejącej od dawna na zasadzie legatu wieczystego, robotniczej kasy przezorności.

Robotnicy fabryki „Zawiercie” nie mogą się pogodzić z odbiciem im tego, co znają i cenią, dawanu im zaś czegoś, czego nie znają i nie chwają, zaprotestowali. Inspektor pracy, który na zebraniu zachował się wyzywająco, został pobity. Ministerstwo pracy wypowiedziało wobec tego formalną walkę robotnikom fabryki „Zawiercie”. Wprowadzony został do fabryki silny oddział policji, administracja zaś otrzymała rozkaz stracenia robotnikom z ich zapłat wkładów do kasy chorych. Robotnicy postanowili nie przyjmować zapłaty i ogłosili strajk.

Czas nareszcie skończyć z doktrynerstwem ministerstwa pracy! Dowiadujemy się, że w tej sprawie przez kluby posełskie narodowe ma być postawiony nagły wniosek na posiedzeniu piątkowym sejm.

Ochrona lokatorów.

Na posiedzeniu komisji prawnej rozpoczęto dyskusje nad projektem rządowym zmian ustawy o ochronie lokatorów. Dyskusja wykazała, że następujące sprawy uważane są przez członków komisji za pożądane lub szkodliwe: Zniesienie ochrony lokatorów dla przedsiębiorstw przemysłowo handlowych, podniesienie świadczeń dodatkowych, doliczonych do komornego (np. za wodę) utrzymanie zakazu wolnych umów między właścicielami a lokatorami, wprowadzenie komisji dla rozstrzygnięcia spraw mieszkaniowych oraz podniesienie wysokości komornego odpowiednio do każdej kategorii mieszkań.

Przedstawiciele P. P. L. oświadczyli się przeciwko wprowadzeniu jakichkolwiek zmian do istniejącej ustawy o ochronie lokatorów, reszta zaś posłów

opowiedziały się za utrzymaniem ogólnej zasady o ochronie lokatorów przy jednoczesnym wprowadzeniu tych lub ozych poprawek do istniejącej ustawy.

Stanowisko komisji wobec poszczególnych projektów zmian ustawy wymienionych wyżej nie zostało jeszcze ustalone. Rozprawa nad nimi będzie się jeszcze ciągnęła na następnych posiedzeniach komisji.

Podkownik Chardigny u gen. Żeligowskiego.

W związku z konferencją, jaką Komisja Kontrolująca Ligę Narodów odbyła z przedstawicielem rządu litewskiego w Kownie w sprawie pasa neutralnego donosi „Gaz. Kraj.” iż przed wyjazdem do Kowna pułk. Chardigny i pułk. Bergera byli na konferencji u gen. Żeligowskiego. Gdy pułk. Chardigny poruszył kwestję uwolnienia Schillinga, o co starał się rząd kowieński, gen. Żeligowski przypomniał, że Komisja Kontrolująca Ligę Narodów nie ma podstaw do omawiania tej kwestji, gdyż nie uczyniła nic w sprawie złagodzenia losu sądzonych członków P. O. W., a nawet nie zdołała uzyskać wykonania umowy z rządem kowieńskim w sprawie linii kolejowej Wilno—Grodno.

W dalszym ciągu rozmowy pułk. Chardigny i pułk. Bergera poruszyły kwestję pasa neutralnego. Komisja Kontrolująca Ligę Narodów, jak się wyjasniło z rozmowy, chciałyby zlikwidować pas neutralny i usunąć się od opieki nad nim. Jako najbardziej wskazane wyjście uważałoby podział pasa neutralnego pomiędzy Litwą Kowieńską a Litwą Środkową. Według wysuwanej projektu podział miałby nastąpić nie wzdłuż pasa neutralnego lecz w poprzek, w ten sposób, iż terytorium, leżące na południe od Wilna, miałoby przypaść Litwie Środkowej, a część północna z Szyrwinami zajęłaby Litwa kowieńska.

Pułkownik Chardigny dla porzucenia swej myśli podkreślił, iż Litwa Środkowa otrzymalaby w ten sposób kolej Wilno—Grodno. General Żeligowski w odpowiedzi na wniosek powyższy oświadczył, że tego rodzaju podział byłby dla nas wysoce krzywdzący, gdyż oddałby Litwie niemal 3/4 pasa neutralnego gęsto zaludnionego, o glebie urodzajnej, a nam przy padłoby szrawek piaskowy. Linia kolejowa Wilno—Grodno nie może być przedmiotem dyskusji, gdyż należy się nam na mocy umowy i Komisja Kontrolująca Ligę Narodów powinna przedewszystkiem nakłonić rząd kowieński do wykonania swych zobowiązań.

Po tej rozmowie pułk. Chardigny i pułk. Bergera udali się do Kowna, gdzie wczuli, jak dowiedzieliśmy się, pertraktacje w sprawie pasa neutralnego.

Uroczystości polskie w Warnie.

Po uroczystościach, jakie się tu odbyły na cześć Władysława Warneńczyka, miejscowi działacze społeczni urządzili w hotelu „Londyn” bankiet dla posła polskiego w Sofii p. Grabowskiego. Poseł Grabowski wygłosił mowę i wniosł toast za zbliżenie polsko-bułgarskie, za Bułgarję i za pomyślność uczonego bułgarskiego Szkorpiłowa, który położył wielkie zasługi dla archeologii bułgarskiej. Postanowiono co rok w dn. 10 listopada obchodzić uroczystości rocznicę bitwy pod Warną, a także wystawić pomnik na polu bitwy

z napisami polskimi i bułgarskimi na pierwszym miejscu, a następnie czeskimi, chorwackimi, węgierskimi i rumuńskimi na pamiątkę udziału tych narodów w walce o chrześcijaństwo na Balkanach. Ogłoszono konkurs na projekt pomnika, a lista skladek otwarta będzie w najbliższym czasie we wszystkich państwach, które niegdys brały udział w bitwie.

Dr. Grabowski zwiedził Muzeum archeologiczne w Warnie, gdzie jest oddział Władysława Warneńczyka (broń, plany miejscowości gdzie toczyła się bitwa, obrazy i odnośna literatura, przeważnie polska.) Między innymi znajduje się tam również książka pana Grabowskiego p. t. „Grób Warneńczyka”.

Informacje.

— Z poczty. W urzędach pocztowych Dokszyce powiatu Danilowicze, Krynki powiatu Grodno zaprowadzono służbę telegraficzno-telefoniczną przy połączeniu Dokszyce z Parafianowem i Krynek z Grodnem. Urzędach pocztowo-telegraficznych Parafianów powiatu Danilowicze i Porozawo powiatu Lida zaprowadzono służbę telefoniczną.

— Telefony na wal. Z majątku Andryjanki w pow. bielskim przeprowadzono telefon do centrali w Boćkach.

W Białymstoku.

— Urzędnicy posadzają. (ws) Projekt o zwolnieniu od roku 1922 wszystkich urzędników Kasy Powiatowej upada.

— Egzamina telefonicznych. (ws) Wszystkie telefoniczki, mające zamiar dalszego służenia przy Centrali Telefonicznej miejskiej, wkrótce będą musiały poddać się egzaminowi.

— Ogonki na poczcie. (ws) Na poczcie, przy otkenu sprzedaży znaczków pocztowych, dzień w dzień obserwujemy „ogonki” tak długi, że zakreca po całej sali pocztowej w najrozmaitszych kierunkach, a żołnierze pchają się do okienka bez żadnej kolejki, tłómacząc niby istniejącymi na to przepisami. Wszystko to w okrutny sposób tłumuje ruch i załatwianie spraw przy innych okienkach. Interesant życząc sobie nabyć znaczek pocztowy zmuszony jest wyczekiwać na swą kolej całą godzinę. Czy nie byłoby racjonalniej otworzyć i drugie okienko dla sprzedaży znaczków pocztowych, co by nie zabierało ludzom tak drogiego obecnie czasu.

— Szpital centralny. (ws) Obecnie Wydział Techniczny magistratu nie zważając na wielkie trudności, ma na celu przy pierwszzej sposobności zapoczątkować założenie w naszym mieście Szpitala Centralnego miejskiego który odpowiadałby wszystkim wymaganiom technicznym jak i sanitarnym. W tym celu jest przewidziany projekt przerobienia szpitala zakaźnego, opracowywany przez dr. Rybolicz wia wspólnie z Dr. Ostromeckim.

— Oświetlenie ul. Pałacowej. (ws) Dnia 8 b. m. wieczorem naradzie ul. Pałacowa uzyskała lepsze oświetlenie wskutek umieszczenia paru lamp w samym jej środku.

— Wieczna bajka. (ws) Ulica Stołeczna wyróżnia się miesiące tem, że stale na niej panują ciemności i żadne błagania mieszkańców tej ulicy o światło nie odnoszą skutku.

Opinia publiczna, a poseł Zamorski.

Hapad oficerów na pos. Za morskiego poruszył żywo opinię kraju. Oprócz dotychczasowych

protestów, wyrazów oburzenia dla sprawców zajścia, uznania zaś dla posła, mamy do zanotowa-

— Brak drabnicy. (ws.) W ostatnich tygodniach z każdym dniem odczuwa się w naszym mieście coraz większy brak drabnych pieniędzy. Były wypadki, kiedy z braku małej sumy sklepikarz dawał jako resztę pół pudelka zapalek, cebuli lub parę ziemniaków.

— Ceny artykułów spożywczych. (ws.) Nie zważając na to że starostwo wydało cennik maksymalny artykułów spoż. najlepszego gatunku, handlarze pobierają ceny o wiele wyższe od wyznaczonych. Tak np. za funt kiełbasy - do 350 mk. słoniny 400 mk.

— Nowa komisja do badania cen. (ws) Starostwo zamierza w najbliższych dniach zwołać pod komisję powiatową do badania cen, w celu ostatecznego zbadania i skoregowania cen niektórych artykułów spożywczych.

— Boją się własnego cienia. (ws) W ostatnich dniach policja uchwyciła się na chłopców, uprawiających nielegalny handel papierosami przy zbiegu ulicy Lipowej a Rynku Kościuszki. Mało tego że stojący tam posterunek policyjny wciąż rozpedza chłopków, przyłączają się do niego funkcjonariusze, ubrani po cywilnemu którzy stała troją małych handlarzy.

— Handel w dniu świąteczne. (ws) Nie zważając na stałe podciąganie do odpowiedzialności właścicieli sklepów za nieprzestrzeżenie godzin handlu, wciąż dale się zauważać uprawianie tego „owocu zakazanego“.

— „Targi przedświąteczne“. Specjalny Komitet zapomogowy ewangelicko luterski urządza dzisiaj i jutro w gmachu Bekera przy ul. Sw. Jankiej 5 na cele dobroczynne „Targi przedświąteczne“, połączone z tańc. „Targi“, bufetami oficjalnie zastawia. Początek o godz. 4 pp. B. „et wejścia 500 mk.

— Droży. (ws) Wzrost drożyzny, jaki odniósł Wydział statystyczny za ubiegły miesiąc wynosił 27 proc., lecz 68 proc.

— Znowu zmiana. (ws) Nazwa Powiatowej Komenda Upełnień, czyli P. K. U., która chwilowo zmieniona była na nazwę Komendy Okręgu Poborowego, czyli K. O. P., utrzymuje się nadal.

— Z Gospody Żołnierskiej. (ws) W Gospodzie Żołnierskiej dzisiaj i jutro odbędzie się koncert „Genia“, prócz tego będzie urządzony program kabaretowo-miniaturowy.

— Komisja sanitarna. (ws) W tych dniach została utworzona wojewódzka komisja sanitarna, której pierwsze posiedzenie odbędzie się w Województwie dnia 13 b. m.

— Komisja poborowa. (ws) Dnia 10 i 17 b. m. w lokalu P. K. U. Białystok (ul. Sw. Rocha 3) urzędować będzie dodatkowa komisja przeglądowa, dla tych wszystkich, którzy dotychczas nie zgłosili się do przeglądu wojskowo-lekarskiego, lub którym termin odroczenia już upłynął.

— Wydawanie paszportów. (ws) Wydział paszportowy Starostwa obecnie załatwia wydawanie tymczasowych dowodów osobistych tylko dla miast, a z powodu terminu wyznaczonego dla skrócenia tej czynności do dnia 31 b. m. Jank również wielką ilość nie posiadających jeszcze dowodów osobistych, wydawanie legitymacji ludności, zamieszkującej w powiecie zostanie przekazane urzędowi gminnym.

— Sieczkarnie. (ws) Żydowskie miejskie sieczkarnie wciąż pobierają opłatę z porznięcie puda słomy po 100 mk., gdy tabor miejski, mieszczący się przy regu ul. Sto Jankiej i Podleśnej wykonywa to za opłatą 50 mk. od puda.

— Zmiana religii. (ws) Konsulat polski w Genewie zawiadomił magistrat, że białostoczanin Mordwa Kaplan (obecnie Kaplański) przyjął tam chrześc. i poślubił córkę pastora Elżbietę Cecylję Gillard.

— Przykład godny naśladowania. (ws) W magistracie otwarto listę dobrowlnych składek na pomoc repatriantom, powracającym z Rosji sowiec.

— Popisy „Sokola“. (ws) Dnia 8 b. m., 30 członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ dobrze wycwiczonego, wyjechało do Grodna w celu popisu gimnastycznego, składającego się z wolnych ruchów. Popisy odbyły się w sali „Muza“.

— Odczyt. (ws) Dzisiaj, o godz. 8ej wiecz. w sali teatru „Palace“, poseł do Sejmu I. Grinbaum wygłosi odczyt na temat: „Sytuacja polityczna żydów u. becnie“ i „Spomnim po XII kongresie“.

— Z B. O. S. O. (ws) Dzisiaj o godz. 10ej wiecz. w klubie B. O. S. O. odbędzie się wielki bal maskowy.

— Ze statystyki. (ws) Buletyn za 47 tydzień Wydziału Statystycznego dokonał spostrzeżeń meteorologicznych gdzie temperatura O° R średnia 9,7° R maks. min 17° R, minimum 2° R. Uboj w rzeźni miejskiej zabito byków 53, krow 155, cieląt 43, baranów 172, świń 168.

Wydano obiadów w taniach kuchniach bezpłatnych obiadów 1011, obiadów płatnych 1289 — razem 2500 obiadów.

— Napad bandycki. (ws) Dnia 6 b. m. na jadącego konno Samuła Ostrowskiego, z wsi do Bałogostoku napadło 3 uzbrojonych bandytów, którzy zabrawszy mu sumę 20,000 mk., uciekli w niewiadomym kierunku.

— Poszukuję dwu lub jednego pokoju umeblowanego w śródmieściu. Zapłacę dobrze. Łaskawe oferty proszę składać w redakcji „Kurjera Białostockiego“ pod literami W. B.

— Ofiary. Dla wdowy z 5 dziećmi, które polecił mi miłośierdziu Czytelników p. Szyzsko złożył w nasz Redakcji 100 mk., oraz kufajkowy buchenek chleba.

— Na ten sam cel p. K. J. złożył 100 mk.

Z okolicy.
— Tyfus plamisty. We wsiach Szara i Nowa Wieś, gminy Trzcielne wybuchł tyfus plamisty. Starostwo i powiatowy urząd zdrowia przedsięwzięły energiczne kroki, w celu silumienia epidemii w zarodku. (ws)

Z Supraśla.
Dnia 7 grudnia został uruchomiony tu urząd pocztowo-telegraficzny. Wymianę poczt będzie uskutecznił z urzędem pocztowym w Białymstoku. (prz).

Nieopalone wagony.
Piszą do nas:
Pociąg, który wychodzi z Warszawy w stronę Baranowicz o godz. 6 po południu, jest nieopalany z powodu waśni, jaka się toczy pomiędzy Białymstokiem i Baranowiczami, kto ma dokonać jakiejś naprawy technicznej. Publiczność prosi za pośrednictwem „Kurjera Biał.“ pana ministra kolei o możliwe szybkie rozstrzygnięcie tego sporu.

Z Grodna.
Dopiero w tych dniach wykryto zbrodnię popełnioną przed kilku tygodniami. Oto właściciel domu przy ul. Podgórnej № 50; Józef Borszkiewicz zawiadomił policję, że od kilku tygodni nie widzi swojej lokatorki Antoniny Smarzewskiej, której mieszkanie jest zamknięte na kłódkę. Skutkiem tego policja zarządziła otwarcie drzwi Smarzewskiej. W drugim pokoju jej mieszkania znaleziono jej zwłoki przykryte kołdrą a obok zakrwawioną siekiere.

Katastrofa elektryczna w Chełmie.
W mieście Chełm w Lubelskiem wydarzyła się straszna katastrofa w elekrowni. Mianowicie podczas ruchu, o godz. 5 popoł., pękło w elekrowni koło rozpedowe, a wybuch spowodował zawalenie się gmachu, którego gruzy zasypały dynamomaszynę. Straty są olbrzymie, wielomilionowe.

Wdrożono śledztwo dla wykrycia przyczyn katastrofy.

Malwersacje biletami kolejowymi.
Krakowskie władze kolejowe wpadły na ślad olbrzymich malwersacji biletami kolejowymi. Podczas przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że jeden z Krakowskich urzędników kol., pełniący służbę w kasie biletowej na dworcu kol. ukrył przed podwyższeniem taryfy za bilety sporą ilość biletów, a następnie uchylił je przed kontrolą, skut-

+
Antoni Osłński
członek Stowarzyszenia „Ognisko“
zmarł nagle w dn. 7 grudnia r. b., przeżywszy lat 54
Eksportacja zwłok ze szpitala miejskiego (ul. Lipowa) odbędzie się dziś o godz. 3 po południu.
O czym zawiadamia członków „Ogniska“
609 ZARZĄD.

kiem czego pieniądze za te bilety stały się jego własnością. Stwierdzono, że urzędnik ów sprzedawał bilety te już zaraz po podwyższeniu taryfy kolejowej.
Szkody, jakie skutkiem tego ponosi skar. państwa, idą w miliony. Niesumliennego urzędnika aresztowano.

Rozstrzelanie bandyty.
Sąd dorozny w Plotkowle skazał onegdaj oskarżonych o bandytyzm Wojszczyka i Narolskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wojszczyk został przez Naczelnika Państwa utaskawiony, natomiast wyrok na Narolskim, wykonano.

Wojszczyk służył w Legionach i w armii polskiej w szarzy plutonowego w ciągu sześciu lat, jest z zawodu szewcem w Czechochowie. — W wypadkach bandyckich działał za namową i pod opieką nersza i organizatora szajki, straconego Gutkowskiego. Lubił bandytów w ostatnim napadzie wynosił 2000 marek w gotowce i dwie kwarty masła. Leon Narolski jest trzechmorgowym gospodarzem z pod Kozprzy, pozostawia żonę i troje drobnych dzieci.

Głosy czytelników.
W sprawie kradzieży w Białosukniach.

W odpowiedzi na artykuł pod tytułem: „System bicia i znęcania się“ jaki został umieszczony w „Dzienniku Białostockim“ z dnia 30 listopada r. b. pod № 48. Ją, jako nauczny świadek, stanowczo zaprzeczam wiadomościom podanym przez pana Tarczynskiego, który z braku kompetencji, lub wprost z nawiadaniem latwości ujął sprawę w tak szerokie ramy. Rzeczywiście czytając artykuł p. T. ma się wrażenie, że we wsi Białosukniach działy się rzeczy tragiczne. Jednak sprawa przedstawia się inaczej, jeżeli będziemy na nią patrzeć przez pryzmat sprawiedliwości.

Razem z małoletnim synem Mikołaja Jeleniewskiego, demuncjowałem policji dlistowskiej o ukradziony i zarzęniętym, w jego własnej studnie, byku. Uczyniłem to dlatego, ponieważ w Białosukniach to może już dwudziesty wypadek kradzieży, popełnionych w cią-

gu ostatnich paru miesięcy, a żaden z tych wypadków nie był znany policji, ponieważ okradzeni gospodarze podejrzewając o kradzież swych sąsiadów, nie meldowali, biorąc się ich zemsty. Gdy policjanci w liczbie dwóch przybyli na miejsce wypadku, ja i Józef Dzierżanowski byliśmy wezwani jako świadkowie przy dochodzeniu (J. Dzierżanowski długie opierał się, nie mogąc zdecydować się być świadkiem.

Wiedziałem jak policja znalazła ślad, który od studni Jeleniewskiego zaprowadził do zabudowań Józefa Gromko. U Gromki zaś przeprowadzono rewizję rezultatem czego—znaleziono w śpichrzu siekiere z okrwawionym trzonkiem, a przed szupką na śniegu ślady krwi. Będąc obecnym przy rewizji od początku do końca nie widziałem, aby policjanci bili J. Gromkę i jego żonę. Uderzyło mnie, natomiast, nadzwyczajnie humanitarne ich postępowanie; i to, że mając tak wyraźne dowody, nie aresztowali natychmiast wspomnianego Gromkę.

Dalej p. T. rozwodzi się nad pięcioma innymi, biorąc za podstawę prawdziwości ich słów świadectwa lekarskie. Jednak p. T. nie pomyślał kogo miał przed sobą, i nie zastanowił się; czy rzeczywiście Marcin Karwowski mógł być pokrzywdzonym bezwzględnie przez policję! Muszę dodać nie ze względu osobistej urazy, (bo takiej do Karwowskiego nie mam) ale jak się sprawa ma w istocie rzeczy, bo M. Karwowski należy do „grupy nocnych Marków“ i mógł tą porcją otrzymać, wyłaząc z nie swojej jamy z kartoflami, do której trafił „przez pomyłkę“, albo też z powodu ciemności nocny, „błądząc“, koło cudzej stodoły lub chlewa.

Krzycząc głośny frazes o nagrywanu się z praw i ustaw konstytucyjnych, i wprowadzaniu systemu inkwizycji, nie znając faktycznej istoty rzeczy, p. Tarczynski usiłuje gwałtem wzdnieć czarną szatę na policjanów dlistowskich, nie mając racjonalnej podstawy ku temu; gromi policję zato, że wszczęła dochodzenie, broniąc „niewinnych“ obywateli na których często czapka gorze.

W oczach ogółu p. T. przewraca sprawę do góry dnem, przykrywając pozornie dość mocnym płaszczkiem, szerząc się bezprawia.
S. Rutkowski.
—0—

„APOLLO“

DZIS PO RAZ OSTANI

6-ty ostatni epizod i przepiękny finał filmu o wesołym złodzieju milionów p.f.

SKOK po przez CIEN

w 6-ciu aktach z ulubieńcem płci pięknej

HARRY LIEDTKE w roli głównej

BEZ NAZWISKA

KINO „ROSLIN”
Lipowa Nr 18 Lipowa

DZIS

Najpełniejszy obraz obecnego sezonu, który był demonstrowany z ogromnym powodzeniem w kinie „Stylowy” w Warszawie

KRWAWY KWIAT MIŁOŚCI

przejmujący dramat żyłowy w 6-ciu aktach z udziałem najlepszych artystów królewskiego teatru w Kopenhadze

W roli głównej **Lillebil Christensen.**

Uwaga! Najważniejszy czyn artysty filmowego. Bohater na pniu przejeżdża przez najsłabsze i najsłabsze filozofy polskie

KINO „MODERN”

DZIS

Szczyt wytwórczości kinematograf.

Upiór z Kościelicy

Niewidziany dotychczas dramat sensacyjny w 6-ciu aktach. Porywające momenty, bajeczna gra

W roli głównej **CHARLOTE BAECKLIN**

Seanse 9.45, 7.15 8.45, 10.15 w.

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.

- Apteki.**
 - Apteka Kuryckiego,** Sienkiewicza 34. Cytronerwin—Kuryckiego najlepszy środek od bólu głowy. Analizy medyczne (moczu i t. d.).
- Broń.**
 - I. Chłocki,** ul. Warszawska № 27. Przerabia, odnawia i reperuje.
- Biura Techniczno-Handlowe.**
 - Biuro Tech. Han. Inż. H. Neumark,** Kolejowa 26 i 28. Telef. 206. Maszyny rolnicze. Filja w Baranowiczach.
- Biura transportowe.**
 - „Polbat”** Polsko-Baltyckie T-wo Handlowe i Transportowe Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 5, tel. 202. Transportowanie ładunków morzem i lądem, finansowanie operacji handlowych, zaliczki pod transporty, inkaso, asekuracje. Składy główne we własnym domu przy ul. Św. Rocha № 3 pomocnicze oddziały Sienkiewicza 5 i Nowy Świat № 6.
 - Hanzapol** — Powszechne Towarzystwo Transportów i Zeglugał. Sp. z ogron. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Tel. 112.
 - Największa Two okrętowa „Cunard Linie”** sprzedaje sztywarty do Ameryki, Kanady, Meksyku i Kuby. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. Białystok, Sienkiewicza 19.
- Domy handlowe.**
 - Dom Handlowy Mieczysław Zagajski,** Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Telefon 296. Poleca koks górnośląski, brykiety, cement, gips, papę dachową, wapno, oleje i smary do maszyn i t. d.
 - Dom handlowy Bronisław Perłowski,** ul. Lipowa 6, telefon 70, poleca po cenach konkurencyjnych: manufakturę, artykuły spożywczo-kolonjalne, obuwie damskie, męskie i dziecięce, skóry podeszwiane, mleczki, naczynia kuchenne emalowane, żelazne, wyroby szklane Hurt i Detal.
- Kawiarnie i cukiernie.**
 - Kawiarnia Francuska** ul. Słonimska № 7. A. Kolendo.
- Kooperatywy, hurtownie.**
 - Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdzielczości „Zjednoczenie”** Sklep główny i składnica: Rynek Kościuszki № 8. Filja i biuro, Rynek Kościuszki № 2a. Artykuły spożywcze, naczynia, wyroby żelazne, towary lokcyjne i galanterijne.
 - Hurtownia Chrześcijańskiego Zrzeszenia Kupców,** ul. Warszawska 5. Wielki wybór towarów kolonialnych. Ceny zniżone.
- Kosmetyka.**
 - Skład apteczny i perfumeryjny **Z. Włoski** ul. Sienkiewicza № 5 Pierwszorzędna Kosmetyka i Perfumeria po cenach znacznie zniżonych.
- Krawcowski.**
 - Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego, cechowanego majstra **Michała Malinowskiego,** Przyjmuje obstalunki na płaszcze i frędzle wojskowe, oraz palta, kostiumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materiałów własnych i pp. klientów za wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. i krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Saboru). Obstalunki wykonują się sumiennie i punktualnie.
- Księgarnie.**
 - Księgarnia Naucoygielska** Ska z o. o ul. Sienkiewicza 21. Poleca: Podręczniki, dzieła naukowe, literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, przyb. mat. pism. księgi buhalter. i t. d. Hurt—detal.
 - Księgarnia św. Kazimierza** Rynek Kościuszki — poleca dzieła naukowe, beletrystykę, podręczniki szkolne, mapy i t. d.
- Magazyny damskich ubrań.**
 - A. Kątkowskiej,** ul. Rynek Kościuszki № 3. Poleca suknie, palta, spodnice.
 - W. Mioduszewski,** ulica Rynek Kościuszki 3, poleca suknie, palta, spodnice i różną galanterię. O 50% zniżone ceny
- Obuwie.**
 - Faust,** ul. Kilińskiego.
 - St. Młyński (junior),** ul. Lipowa 26, tel. 286.
 - Samitowski,** ul. Lipowa 17
- Owoce i delikatesy.**
 - Gastronomia, ul. Sienkiewicza 12.** Sprzedaz owoców, delikatesów, czekolady i t. d. Codziennie świeże ryby wędzone. Ceny zniżone.
- Plusze.**
 - Eugenjusz Becker i Ska** T-wo Białostockiej Manufaktury. Telefon 279.
- Przedzalnio.**
 - Marek Jakób A. B.** ul. Jurowiecka 29-a. Tel. 136. Fabryka sukna i kolder.
 - Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu** ul. Kupiecka Nr. 49, tel. 156. Zakupy surowców i materiałów dla fabryk, sprzedaż towarów i przyjmowanie obstalunków.
- Przemysł wełniany.**
 - Zakłady wielowłókiarskie.**
 - Cytron S. H. Supraśi,** pow. Białostocki, fabryka sukna.
 - Habsch E.** Zabłudowska szosa. Fabryka sukna.
 - Nowik C. i S-wo,** ul. Mickiewicza 35. Fabryka sukna.
 - Tryling O. i Syn,** ul. Lipowa 24/26. Tel. 157. Fabryka sukna i kolder. Egzystuje od r. 1863.
- Restauracje i Jadalnie.**
 - Restauracja Bar,** ulica Sienkiewicza 15. Pierwszorzędna kuchnia Europejska. Ceny przystępne, codziennie koncert w czasie obiadów i kolacji, od 1—4 i od 8—11. M. Wicko.
 - „Hallerozanka”** ul. Warszawska róg Pałacowej. Właściciel Białawski. Kuchnia wyborna. Ceny niskie.
 - Klub „Ognisko”** wydaje najtaniej w całym Białymstoku obiady i kolacje jak również najrozmaitsze spirytualne
- Skład win i towarów kolonialnych.**
 - Braća Głowińscy,** Dom handlowy, Rynek Kościuszki 9, polecają: pierwszorzędnych firm likiery, wódki, wina, cygara, pierniki, ciastka i mączkę odżywczą „Homosan”, cukier, olej rzepakowy, świeże delikatesy.
 - A. Głiński,** Skład Win, ul. Słonimska № 9.
- Skóry.**
 - Białostocka Hurtownia Skór,** ul. Kilińskiego 9.

Dr. J. WALEWSKI
ChOROBY WZROZU, SZEROKA I WENERYCZNA RYNEK KOŚCIUSZKI 3
przyjmuje od 5-ej do 7-ej wiecz.

Dr. D. Kanel
Spec. chorób ocznych. Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro 857

Dr. M. Kanel
specjalista od chorób ocznych i wenerycznych, chorób i włośow. przyjmuje od 5—8 dzieci i kobiety 5-4 pp. Osobne wejście. Sienkiewicza 37 parter

DOKTOR Aleksander Gurwicz
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych. 605 powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8. UL. LIPOWA 17.

INSTALACJE
oświetlenia elektrycznego, dzwonek, telefonów i alarmów, naprawy i asja wianic motorów i dynamo-maszyn
przyjmuje elektromonter
JOZEF GZMUT 666
Kocieleńska № 7, naprzeciw poczty.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA
D O
„KURJERA BIAŁOSTOCKI”
przyjmuje Polska Hurtownia-gazet
p. BRZOSTOWSKIEJ
przy totalnie parafianym.

Brojne ogłoszenia.
Zgubiono paszport niemiecki wydany w Białymstoku i metrykę urodzenia wydaną w 1916 r. w Brześciu Litewskim na imię Berel Stan. ul. Orzeszkowa 19. 63
Oświadczam na wychowanie dziewczynkę 6-miesięczną chrześcijankę, nie ochrzczonej. Adres można otrzymać w administracji „Kurjera”.
Zgubione sygnetę Nr. 1022 Państwowego Biura Odbudowy w Białymstoku wydaną na imię Anny Głazewskiej z Lublina. 608

Poszukuję jakiegokolwiek pracy na przychodnie. Oferty w „Kurjerze Białostockim”. 607
Petynowany buchalter ter sauca w 50 lekcjach buchalterji, gwarantuje bezwzględna samodzielnosc. Zdolnym posady zapewnione. Przyjmuje stala kontrolę i organizację buchalterji, zakłada księgi, sporządza inwentury, bilansy. Dostarcza załatwić księzkowe do porządku 300 mk. godzin. Podlesna № 11, Mankowski. 608